

Bój o Piedimonte San Germano. Cz. I

Przełamanie niemieckiej obrony w masywie cassińskim przez oddziały 2. Korpusu Polskiego nie kończyło jeszcze bitwy o Monte Cassino. W toku nieustającego boju oddziałom gen. Władysława Andersa postawiono zadanie zdobycia silnego bastionu niemieckiej obrony na linii Hitlera – Piedimonte San Germano. W dniach 19-25 maja 1944 roku udział w walce o niewielkie miasteczko wzięły pododdziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty, 3. Dywizji Strzelców Karpackich i 2. Brygady Pancernej.



Mapa ogólnego zarysu działań grupy ppłk. J. Lachowicza pomiędzy linią Gustawa i linią Hitlera. M. Wańkiewicz „Bitwa o Monte Cassino”, tom III, Rzym 1947

Ranikiem 18 maja 1944 roku patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich wkroczył do ruin Klasztoru Montecassino, a kolejne oddziały 3. Dywizji Strzelców Karpackich i 5. Kresowej Dywizji Piechoty utrwały postępy w zdobywaniu i zajmowaniu kolejnych punktów oporu w masywie górskim Monte Cassino – Monte Cairo. Jednocześnie, sąsiadujące na lewym skrzydle oddziały 13. Korpusu Brytyjskiego rozwijały natarcie w głąb doliny Liri na zachodnim brzegu rzeki Gari. W masywie cassińskim silny opór stawiało jeszcze wzgórze Sant'Angelo (601) wsparte ogniami artylerii oraz osłoną górujących Pizzo Corno i Monte Cairo. Na bliskim zapleczu Góry Aniola Śmierci (Colle Sant'Angelo), za głębokim jarem, pozostawały nierozpoznane i niezdojane jeszcze stanowiska ugrupowania sił niemieckich. System umocnień linii Gustawa i linii Hitlera scalał się tutaj na najbliższym dystansie w powiązanym pasie obrony, obejmując miasteczka Villa Santa Lucia i Piedimonte San Germano. Wytyczne dla 2. Korpusu Polskiego wskazywały jako kolejny przedmiot działań - kierowanie najbliższą drogą natarcia w stronę miasteczka Castrocielo i tym samym zadanie zdobycia twierdzy Belfort (kryptonim operacyjny miasteczka Piedimonte) przypadło żołnierzom gen. Władysława Andersa. Konieczne było przy tym szybkie działanie operacyjne, by nie dać oddziałom

niemieckim czasu na przygotowanie się do stawienia po raz kolejny skonsolidowanego oporu.

Kresowa awangarda

19 maja 1944 roku około godz. 16, wydzielony pododdział, pod dowództwem mjr. Franciszka Osmakiewicza z 18. Lwowskiego Batalionu Strzelców wraz z dwoma plutonami Kompanii Ochrony Sztabu Korpusu, poprowadzony został poprzez zdobyte stanowiska niemieckie w masywie cassińskim z zadaniem opanowania rejonu Villa Santa Lucia i następnie rozpoznania miasteczka Piedimonte San Germano. Przekraczając stanowiska 14. Wileńskiego Batalionu Strzelców oraz następnie przez zdobyte rankiem wzgórze Sant'Angelo, siły liczyły w połączeniu ok. 180 żołnierzy i przyjęły określenie grupy Lachowicza (ppłk. Jana Lachowicza – przyp. autora). Początkowo zakładano, że działanie tego pododdziału piechoty będą mogły wesprzeć czołgi 3. szwadronu (z 4. Pułku Panc.) pod dowództwem kpt. Antoniego Dzieciołowskiego. Przeprowadzone rozpoznanie terenowe wykluczyło jednak możliwość dotarcia ciężkiego sprzętu górnymi drózkami i ścieżkami.

Tymczasem, działanie wydzielonego pododdziału piechoty z Dywizji Kresowej i ok. 60 żołnierzy kompanii ochrony sztabu, poprzedzone zostało

wprowadzonym w godzinach popołudniowych natarciem spieszonych szwadronów Pułku Ułanów Karpackich i 15. Pułku Ułanów Poznańskich, które na prawej flance rozpoczynały walkę o zdobycie korony wzgórz Pizzo Corno. Obszar ten górował stromymi stokami nad wydzielonym obszarem operacyjnym grupy Lachowicza. Wzgórze te stanowiły najbardziej wysuniętą północną krawędź na całym odcinku linii Hitlera (zwanej też linią Sengera, czy rygłem Sengera) sięgającej aż po miasteczko Terracina nad Morzem Tyrreńskim.

W tym czasie, w dolinie Liri, 21. Brygada z 8. Dywizji Piechoty (hinduskiej) toczyła już walki w rejonie stacji Piedimonte San Germano i linii kolejowej położonej równolegle i w nieznacznej odległości od via Casilina. Dalszy bieg planowanego natarcia oddziałów brytyjskich i przełamania linii Hitlera w dolinie Liri na odcinku Aquino – Pontecorvo uzależniony był w znacznym stopniu od zneutralizowania niemieckiej obrony na wzgórzach sięgających na płn. od miasteczka Piedimonte po Monte Cairo. Flankująca dolinę, po prawej stronie natarcia oddziałów 13.



Szczytowy zarys osiedla Piedimonte widziany z rejonu natarcia grupy Lachowicza. Fot. K. Piotrowski, 26.12.11 r.

Korpusu Brytyjskiego, linia obszernego masywu górskiego stanowiła poważne zagrożenie dla całego ugrupowania sił 8. Armii Brytyjskiej nacierającej w stronę Rzymu.

Natychmiast po opanowaniu rejonu miasteczka Villa Santa Lucia, po godz. 18 skierowano wprost do zabudowań Piedimonte San Germano dwa patrole w łącznej sile 14 żołnierzy pod dowództwem ppor. Zajdzińskiego. W godzinę później za wysłanym rozpoznaniem do Piedimonte powinna była wkroczyć pozostała część wydzielonej grupy 18. Batalionu, jednak została zatrzymana rozkazem dowództwa, poprzedzonym meldunkami brytyjskimi o konsolidacji niemieckiej obrony na linii Hitlera w pasie natarcia oddziałów 13. Korpusu Brytyjskiego. Zdecydowano wobec tego o przeprowadzeniu ataku opartego na połączeniu sił pancernych i pozostającej w dyspozycji piechoty, pomimo wcześniejszego jej wyczerpania i wykrwawienia ciężkimi walkami w masywie cassińskim.

Do ataku na Piedimonte San Germano, doliną Liri, na północ od via Casilina (droga nr 6) jako główną jednostkę uderzeniową wyznaczono Pułk 6. Pancerny dowodzony przez ppłk. Henryka Świątlickiego. Na prawej flance nacierających czołgów, wzdłuż

stromych stoków masywu Monte Cairo (nazywanego przez polskich żołnierzy Polifemusem lub Okiem Cyklopa) miała operować wydzielona dotychczas grupa Lachowicza osłaniana działaniem Ułanów Poznańskich. Zadaniem szwadronów ułańskich było m.in. wiązanie ogni wzgórze 945 - Pizzo Corno oraz płynącego z płd. stoków wszechobecnego Monte Cairo 1669 m n.p.m. W początkowej fazie natarcia, ze względu na zaistniałe braki w odwodach Korpusu Polskiego, czołgi 6. Pułku Panc. wsparte miały być jednocześnie w dolinie osłoną piechoty hinduskiej nacierającej na płd. krawędzi via Casilina w kierunku lotniska połowego Aquino.

Twierdza Belfort – drugie Monte Cassino

Odwrót i przegrupowanie oddziałów niemieckich z przełamanej w obszarze Cassino linii Gustawa na znajdującą się kilka kilometrów na zachód wysuniętą i powiązaną systemem umocnień kolejną linię obrony trwał od 17 maja 1944 roku i był następstwem rozkazów dowództwa 10. Armii niemieckiej. Postępy oddzia-

łów alianckich po przełamaniu oporu na linii Gustawa miały być powstrzymane siłą umocnień wznoszonych od grudnia 1943 roku, a zlokalizowanych w dolinie Liri zaledwie kilka kilometrów na zachód. Na linii Hitlera, ufortyfikowane wzgórze z miasteczkiem Piedimonte San Germano miało dla obrony niemieckiej podobne znaczenie jak Monte Cassino oraz z sąsiednich wzgórz i stoków zwieczonych wszechobecnym Monte Cairo prowadzono dokładną obserwację i kierowano ogień na siły rozwijające atak w kierunku Rzymu wzdłuż doliny Liri. W tej sytuacji koniecznym było wyeliminowanie tego bastionu lub zneutralizowanie znajdujących się tam oddziałów nieprzyjaciela.

We wstępnej fazie działania oddziałów polskich na linię Hitlera, obsadę miasteczka Piedimonte San Germano stanowiła 2. kompania 132. Pułku (44. Dyw. Piech. „Hoch und Deutschmeister”) oraz specjalna grupa saperów i obsługi połowych urzędów fortyfikacyjnych. Na lewym górującym w terenie skrzydle obrony niemieckiej stanowiska bojowe i osłonowe zabezpieczał 4. Batalion Wysokogórski (z 5. Dyw. Górskiej) zaś najbliższe zaplecze linii obrony obsadzała piechota spadochronowa (z 1. Dyw. Strz. Spad.). 20 maja do miastecz-



Rozbity czołg dowódcy 2. szwadronu kpt. Stanisława Ezmana. Fot. zbiory autora

Bezpośredni dostęp do Piedimonte zamykało m.in. siedem stalowych kopuł z bronią maszynową MG Panzernest (tzw. pilbox'ów) oraz 14 dział ppanc. kilku typów. W skupionej i gęstej zabudowie średniowiecznego miasteczka przygotowano wiele krytych stanowisk ogniowych i schronów, specjalnie wzmocnionych i zabezpieczonych przez saperów.

Punkt oporu Piedimonte przygotowano zapasami do stawiania samodzielnego oporu okręgu przez dwa tygodnie i powiązano dodatkowym systemem ogni wspomagających i osłonowych z górujących na północ wzgórz 553, 718, Pizzo Corno 945 oraz wzg. S. Amasio (382) na zapleczu.

Żołnierze Lwowa

Połączone siły polskie wyznaczone do opanowania Piedimonte i prowadzenia dalszego działania rozpoznawczego na Castrocielo, otrzymały 20 maja miano grupy „Bob”. Nazwa kombinowanej jednostki operacyjnej pochodziła od skrótu nazwiska jej komendanta – ppłk. Władysława Bobińskiego, zastępcy dowódcy 2. Brygady Pancernej. We wczesnej fazie przydzielania zadań w skład grupy bojowej włączono 9. Pułk Artylerii Lekkiej, który miał prowadzić bezpośredni ostrzał wykrytych celów i stanowisk w Piedimonte oraz 10. i 11. Pułki Artylerii Ciężkiej z zadaniem zwalczania dalszych stanowisk artylerii npla.



Zniszczony 20 maja 1944 r. Panzer – Turm na wschodnim przedpolu Piedimonte San Germano. Fot. zbiory autora

„W małym żłobku kamiennym na samym czubku wzgórza 170 przeznaczonym dla obserwatora artyleryjskiego, siedział ppłk Bobiński, który dowodząc „lubi być pod ostrzałem”, mjr Ostrowski, dowódca 3. dyonu artylerii 9. PAL-u, mającego dawać bezpośrednie wsparcie, i podchorąży z jego dyonu – łącznościowiec.

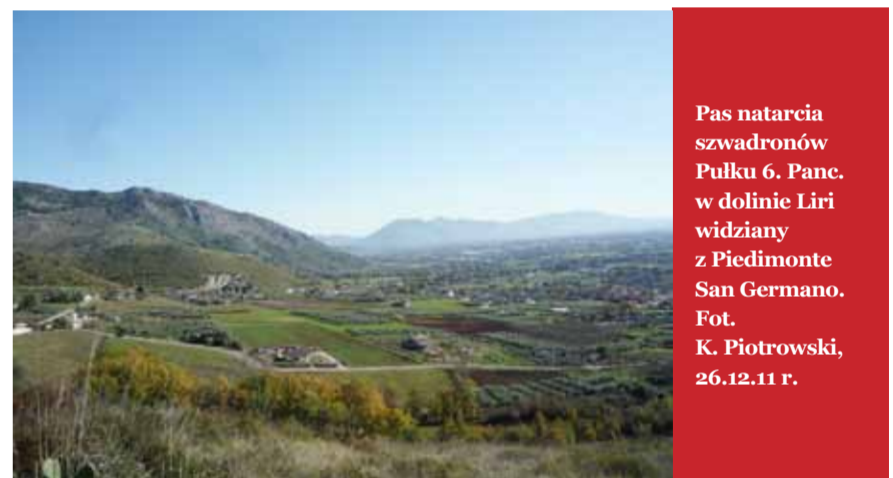
Widok z tego gniazda – jak na starych sztychach z czasów napoleońskich, wyobrażających rozwijającą się bitałę pod Wagram czy innym Waterloo.”

M. Wańkiewicz, Bitwa o Monte Cassino, t.III, Rzym 1947

Rozkazy operacyjne dla grupy „Bob” wydano nocą z 19 na 20 maja, po czym czołgi 6. Pułku Pancernego skierowano bocznymi drózkami z San Vittore del Lazio do Cassino, uwzględniając mocne zatłoczenie głównej arterii via Casilina przez oddziały 8. Armii. Na miejsce koncentracji bojowej grupy pancernej wyznaczono rejon przy Santa Scholastica położony około kilometra na zachód od zniszczonego miasta Cassino i w odległości ok. dwóch i pół kilometra na wschód od Piedimonte San Germano. Podobne zadanie wykonać musiał wspierający działanie 9. PAL,

Jadwisiaka północną krawędzią od via Casilina. Czołgi obu szwadronów otrzymały zadanie rozpoznania i opanowania części doliny Liri w najbliższej południowej styczności z miasteczkiem Piedimonte San Germano.

Działanie polskiego oddziału pancernego wspierać miały plutony piechoty hinduskiej i ogień dział 9. PAL-u. Czołgi 1. i 2. szwadronów, dzięki sprawnemu i szybkiemu wykonaniu zadania, dotarły bez strat do poprzecznej z via Casilina drogi prowadzącej do Piedimonte w okolicy osady Pralomagno. Na wprost, w bliskim zasięgu znajdowały się już



Pas natarcia szwadronów Pułku 6. Panc. w dolinie Liri widziany z Piedimonte San Germano. Fot. K. Piotrowski, 26.12.11 r.

którego działa należało przesunąć spod San Michele na nowe stanowiska w rejonie koncentracji czołgów Pułku Dzieci Lwowskich.

Pośpiech, czy jakiegokolwiek opóźnienie były w tych warunkach jednakowo niekorzystne ze względów operacyjnych, jednak nie można było dopuścić, by siły niemieckie po przełamaniu linii Gustawa zdążyły ponownie stawić zorganizowany opór. W tych warunkach, 20 maja, po godzinie 15 wyprowadzono spod Santa Scholastica pierwszy atak czołgów 2. szwadronu kpt. Stanisława Ezmana i 1. szwadronu por. Adolfa

silnie umocnione pozycje linii Hitlera przy Fontana Coperta z ukrytymi stanowiskami ppanc. i łowców czołgów. Tutaj właśnie czołgi polskie wdały się w pierwszą wymianę ognia, podczas której poległ dowódca 2. szwadronu kpt. Ezman. W czasie walki zniszczono też kilka stanowisk niemieckich, w tym zamaskowane za jednym z budynków niemieckie działo ppanc., na którym po bitwie stwierdzono siedemnaście malowanych oznaczeń zwycięstwa w poprzednich walkach nad czołgami alianckimi.

Krzysztof Piotrowski



Makieta pola bitwy o Monte Cassino w skali 1:2000 wykonana przez polskich żołnierzy. Na pierwszym planie obszar natarcia czołgów 6. Pułku Panc. Fot. zbiory autora